

Wspólne wysiłki zwolenników wolności i pokoju pokrzyżują plany podżegaczy wojennych Oświadczenie Maurice Thoreza

PARYŻ (PAP). Sekretarz generalny komunistycznej partii Francji, Maurice Thorez, w odpowiedzi na radiogram agencji amerykańskiej „International News Service” przesłał jej depeszę następującej treści:

„Pakt atlantycki jest nowym, nad wyraz niebezpiecznym krokiem na drodze, która może doprowadzić do trzeciej wojny światowej.

Pakt ten podkreśla ponadgospodarczy i czysto wojenny charakter planu Marshalla, którego jest rezultatem. Plan Marshalla jest planem wojny przeciwko Związ. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Pakt atlantycki nie jest paktem regionalnym. Jest on sprzeczny z podstawowymi zasadami Karty Narodów Zjednoczonych. Pozostaje w rażącej

sprzeczności z francusko-radzieckim układem o przyjaźni, któremu naród francuski zamierza dochować wierności.

Jestem przekonany, że naród amerykański również nie chce prowadzić wojny przeciwko naszemu sojusznikowi z okresu Pearl Harbor, Stalingradu i hitlerowsko-japońskiej agresji przeciwko naszym krajom. Wyrażam najgłębsze przekonanie, że wspólne wysiłki wszystkich zwolenników wolności i pokoju na całym świecie, potrafią

pokrzyżować potworne projekty nowych podżegaczy wojennych”.

Deklaracja przewodniczącego KP Norwegii

OSŁO (TELEPRESS). Emil Loevlien, przewodniczący wpływowej norweskiej Partii Komunistycznej i członek parlamentu, oświadczył, że Norwegia będzie po stronie Związ. Radzieckiego, zarówno w czasach pokoju jak i wojny.

„Musimy solidaryzować się z ZSRR i partią komunistyczną, która walczy o pokój — powiedział Loevlien. — Obowiązkiem naszym jest łączyć się ze światowymi siłami pokoju”.

Manifestacje w obronie pokoju

PARYŻ (PAP). W całej Francji odbywają się manifestacje w obronie pokoju. Krótkotrwałe strajki ostrzegawcze odbyły się na przedmieściach Paryża w St. Quen, Argenteuil i Courbevoie. 1500 pracowników linii lotniczych Air France w Orly postanowiło również poprzeć akcję w obronie pokoju. Strajki proklamowano w okręgu lyońskim.

Na ręce generalnego sekretarza francuskiej partii komunistycznej Thoreza napływają w dalszym ciągu listy i telegramy solidaryzujące się z jego deklaracją. Dzisiaj odbędzie się w Zgromadzeniu Narodowym debata nad wnioskami rządowymi w sprawie uchylecia nietykalności poselskiej Cachina, Cristofola i Garaudy’ego.

Uchwała SED

BERLIN (PAP). Biuro Polityczne Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej (SED) opublikowało deklarację, w której z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości oświadczenia Thoreza, Togliattiego i Polłitta, złożone w imieniu narodu francuskiego, włoskiego i brytyjskiego o stosunku do agresorów w wypadku, gdyby rozpoczęli wojnę przeciwko ZSRR.

Zarządzenia te wywołały powszechne oburzenie wśród demokratycznej opinii publicznej Francji. Biuro Unii Kobiet Francuskich odbyło w związku z tym posiedzenie i uchwaliło energiczny protest przeciwko zakazowi manifestacji. Biuro wyzywa wszystkie organizacje postępowe do nadsyła listy depesz protestacyjnych do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Do decyzji Biura Unii Kobiet Francuskich przyłączyła się Krajowa Rada bojowników o pokój i wolność, która oświadczyła, iż poprze przygotowanie do obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet we Francji.

Wiadomości o podobnych uchwałach nadchodzą ze wszystkich miejscowości Francji.

Władomości o podobnych uchwałach nadchodzą ze wszystkich miejscowości Francji.

Władomości o podobnych uchwałach nadchodzą ze wszystkich miejscowości Francji.

Władomości o podobnych uchwałach nadchodzą ze wszystkich miejscowości Francji.

Władomości o podobnych uchwałach nadchodzą ze wszystkich miejscowości Francji.

Władomości o podobnych uchwałach nadchodzą ze wszystkich miejscowości Francji.

Władomości o podobnych uchwałach nadchodzą ze wszystkich miejscowości Francji.

Władomości o podobnych uchwałach nadchodzą ze wszystkich miejscowości Francji.

Władomości o podobnych uchwałach nadchodzą ze wszystkich miejscowości Francji.

Władomości o podobnych uchwałach nadchodzą ze wszystkich miejscowości Francji.

Władomości o podobnych uchwałach nadchodzą ze wszystkich miejscowości Francji.

Władomości o podobnych uchwałach nadchodzą ze wszystkich miejscowości Francji.

Władomości o podobnych uchwałach nadchodzą ze wszystkich miejscowości Francji.

Władomości o podobnych uchwałach nadchodzą ze wszystkich miejscowości Francji.

Władomości o podobnych uchwałach nadchodzą ze wszystkich miejscowości Francji.

Władomości o podobnych uchwałach nadchodzą ze wszystkich miejscowości Francji.

Władomości o podobnych uchwałach nadchodzą ze wszystkich miejscowości Francji.

Władomości o podobnych uchwałach nadchodzą ze wszystkich miejscowości Francji.

Władomości o podobnych uchwałach nadchodzą ze wszystkich miejscowości Francji.

Naród niemiecki — głosi deklaracja — czuje się ściśle związany ze wszystkimi narodami, które zwalczają kampanię wojenną prowadzoną przeciwko ZSRR. Związ. Radziecki nie jest agresorem, lecz najpotężniejszym mocarstwem pokojowym na świecie. Biuro Polityczne SED wyzywa przebież naród niemiecki, aby z całą stanowczością wystąpił przeciwko kampanii wojennej i przygotowaniu wojennym mocarstw zachodnich przeciwko ZSRR.

W wypadku agresji — podkreśla deklaracja — naród niemiecki musi zwalczać agresorów i udzielić pomocy armii radzieckiej w przywróceniu pokoju.

Deklarację Biura Politycznego SED podpisał Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl.

BERLIN (PAP). W środę odbył się w Dueseldorfe wiec robotniczy, na którym przemawiał przewodniczący komunistycznej partii Niemiec zachodnich Max Reimann.

Obudzimy w narodzie niemieckim taką wolę pokoju — oświadczył Reimann — że rozbić się o nią wszystkie wysiłki podżegaczy wojennych.

Przeciwko eksploatacji pracy najemnej w krajach kapitalistycznych Wniosek radziecki w ONZ

NOWY JORK (PAP). Rada Gospodarczo - Społeczna ONZ wznowiła dyskusję nad zagadnieniem „pracy przymusowej”. Delegat radziecki złożył projekt rezolucji, który stwierdza, że w czasie dyskusji, wystąpiła różnica poglądów na temat, czy w krajach kapitalistycznych istnieje praca wolna czy przymusowa. Fakty dowodzą, że w krajach tych robotnicy zmuszeni są pracować nie dla siebie i nie według swych życzeń, lecz dla drugich, aby zdobyć możliwość egzystencji.

Rezolucja radziecka przypomina, że w krajach, w których rządzą monopolami kapitalistycznymi, masy pracujące znajdują się pod groźbą utraty pracy i zmuszone są godzić się na obniżanie płac, na złe warunki pracy i na bezwzględna eksploatację.

Podczas dyskusji — czytamy w rezolucji — zwrócono uwagę na to, że w obecnym stopniu rozwoju cywilizacji jest rzeczą niedopuszczalną, by niewolnicze warunki pracy zostały zachowane w koloniach i w krajach zależnych. Zaznaczono, że w wielu krajach kapitalistycznych masy pracujące nie są ubezpieczone od choroby, niezdolności do pracy, starości i bezrobocia.

Równocześnie stwierdzono podczas dyskusji, że w Związ. Radzieckim rezultaty pracy należą do pracujących, co oznacza, że eksploatacja człowieka przez człowieka została zniesiona. Konstytucja ZSRR gwarantuje wszystkim prawo do pracy. W Związ. Radzieckim nie ma kryzysów gospodarczych, bezrobocie zostało już dawno zlikwidowane, a poziom życiowy mas pracujących bez przerwy podnosi się.

Również w krajach demokracji ludowej podejmuje się starania o poprawę sytuacji mas pracujących.



Zima wtargnęła do Polski

Dwudziątowa śnieżnica, która nawiedziła Polskę, sprawiła w Warszawie dużo trudności ruchowi ulicznemu. Zwały śniegu na jezdniach i chodnikach utrudniały komunikację. Natomiast dzieciom powiała śnieg radośnie. Nareszcie można zabawić się solanką w śnieżka.

Na zdjęciu dołnym: zasneżone skrzyżowanie ul. Sikorskiego i Murszawskiej. U góry: dzieci zabawiają się śnieżkami w ogrodzie Saskim. Jak się uda, na brzocho, nosem w śniegu, byłoby zniechęd.

Napaść policji amerykańskiej na siedzibę radzieckiej misji repatriacyjnej

BERLIN (PAP). 2 marca amerykańska policja wojskowa zablokowała gmach radzieckiej misji repatriacyjnej we Frankfurcie nad Menem, wyłączała wodę, telefon, światło i gaz, oraz zabroniła wyjścia z budynku. Równocześnie gen. Clay zawiadomił korespondentów prasowych, że funkcjonariusze misji radzieckiej nie otrzymają więcej żywności, i że nie będą mogli nikogo u siebie przyjmować. Pod kierownictwem prowadzącego akcję pułk. Sterlinga Wooda uzbójnicy amerykańscy policjanci wojskowi przeleźli przez parkan, otaczający ogród misji i 8-miu jej członkom — oficerom radzieckim postawili ultimatum: opuścić Frankfurt nad Menem lub umrzeć z głodu.

W związku z tym marszałek Sokółowski złożył przedstawicielom Radzieckiego Biura Informacyjnego oświadczenie, w którym stwierdza, że ten haniebny postępek przeciwko kilku wojskowym radzieckim w amerykańskiej strefie Niemiec jest nowym dowodem gwałcenia przez władze amerykańskie w Bizoni zobowiązań międzynarodowych, przyjętych zarówno przez amerykańskie władze okupacyjne, jak i przez rząd St. Zjednoczonych.

Wydalenie radzieckiej misji repatriacyjnej z Frankfurtu nad Menem — stwierdził marszałek Sokółowski — potrzebne jest władzom amerykańskim do tego, aby mogły ułatwić sobie stosowanie dalszej polityki przysusowanej wobec obywateli radzieckich, w tej liczbie kobiet i dzieci, wciąż jeszcze przebywających w amerykańskiej strefie Niemiec.

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, trzej gubernatorzy wojskowi zachodnich mocarstw okupacyjnych postanowili na konferencji we Frankfurcie „włączyć” zachodnie sektory Berlina, jako dwunastą prowincję do kreowanego na Zachodzie odrębnego „państwa” niemieckiego.

Podobno (z w. burmistrz kadubowego magistratu zachodnich sektorów Reuter, ma udać się 17 marca do USA, aby przyspieszyć formalnie wyodrębnienie zachodniego Berlina z obszaru administracyjno-gospodarczego strefy radzieckiej.

Jest rzeczą oczywistą, że tak sztuczny twór, jakim będzie projektowana „dwunasta prowincja” w obrębie Berlina, nie będzie mógł liczyć na długi żywot.

Kontrola państwowa

DZIEŃ 1 marca był dniem ważnym w obradach Sejmu, a tym samym w życiu państwowym Polski. Przedmiotem obrad było wiele spraw wielkiej wagi, w tej liczbie — obok sprawy omówionej niżej i obok ratyfikacji umowy polsko - czechosłowackiej o wzajemnych obrotach prawnych — projekt ustawy o bezterminowym leżeniu ubezpieczonych, dekrety o podniesieniu granicy nieopodatkowanego dochodu do 120 tys. zł. oraz ustawa o obniżeniu stopy podatku kłowej dla chłopów mało- i średniorolnych.

Słusznie prasa podkreśliła, że omawiane ustawy i dekrety zmierzają DO DALSZEJ POPRAWY BYTU MAS PRACUJĄCYCH. Do poprawy bytu mas pracujących zmierza również ustawa o kontroli państwowej, której projekt, uchwalony przez Radę Państwa, został przedłożony Sejmowi.

NAJWYŻSZA Izba Kontroli ma prawo badania wszystkich — również i naczelnych — władz i instytucji, w dziedzinie administracji publicznej i gospodarki narodowej z punktu widzenia zgodności z wytycznymi polityki państwowej i planami gospodarczymi, a także pod względem finansowym, gospodarczym oraz organizacyjnym — administracyjnym. NIK jest organem od Rządu niezależnym, podlegającym bezpośrednio Radzie Państwa, a jej prezes odpowiada przed Sejmem. Instancją odwoławczą od decyzji NIK jest Rada Państwa.

Określając krótko cel i kompetencje Najwyższej Izby Kontroli, można powiedzieć, że jest ona organem powołanym do pilnowania PRAWO-RAZDRODNOŚCI, do kontrolowania wykonania polityki państwowej i gospodarczej, do łepienia wszelkiego rodzaju nadużyć i przestępstw. W tym sensie — jako że praworządność oraz zwalczanie nadużyć leży w najbardziej bezpośrednim interesie każdego z nas — działalność Najwyższej

Nowe represje we Francji Min. Moch zakazał manifestacji z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

PARYŻ (PAP). Minister spraw wewnętrznych Moch wydał zarządzenie, w którym zakazuje manifestacji kobiet w dniu 8 marca nie tylko w Paryżu, lecz również w Marsylii i Strassburgu. Jednocześnie policja podała do wiadomości, iż wszczęto dochodzenie przeciwko autorom ulotek, które wzywały do wzięcia udziału w manifestacjach z okazji Dnia Kobiet.

Izby Kontroli również przyczynia się do poprawy naszego bytu.

NIK nie jest właściwie instytucją nową — obecna ustawa ma jej nadać tylko ramy organizacyjne i ustawowe. Biuro Kontroli, najpierw przy Prezydium KRN, potem przy Radzie Państwa, istnieje już od końca 1944 r. Zdajemy sobie sprawę, jak wiele mamy do zawdzięczenia tej instytucji, tak jak i Komisji Specjalnej, Ochrobie Skarbowej i in. organom walczącym z przestępstwem i nadużyciami. Był czas, gdy mówiono u nas o „normalizacji” życia, wiele w nim było bowiem — co jest nieuniknione w czasach powojennych — objawów nie normalnych. Te czasy należą już do przeszłości. Ale nadużycia i wypadki złego wykonania swych funkcji zdarzają się oczywiście zawsze i wszędzie. Maksymalne zmniejszenie ich liczby zależy w dużym stopniu od leżyte kontroli — KONTROLI OD GÓRY I KONTROLI OD DOŁU.

KONTROLA państwowa, jeśli ma być naprawdę skuteczna, musi się opierać nie tylko na własnym aparacie, ale na czujności i chęci pomocy całego społeczeństwa, t. zn. na kontroli społecznej, na prawdziwej kontroli od dołu. Społeczeństwo — przez Rady Narodowe, partie polityczne, związki zawodowe i wszelkiego rodzaju organizacje społeczne — a także każdy człowiek indywidualnie — ma możliwość i ma obowiązek sygnalizować swe spostrzeżenia władzom terenowym, gdy dzieje się źle, odwoływać się od władz terenowych do wyższych, jeśli stosunki nie ulegają poprawie.

W naszych warunkach, w warunkach demokracji ludowej, interes państwa jest identyczny z interesem mas pracujących. W naszych warunkach istnieje i powinna być realizowana na każdym kroku NAJŚCISLEJSZA ŁĄCZNOŚĆ MIĘDZY PAŃSTWOWYMI ORGANAMI KONTROLI A KONTROLĄ SPOŁECZ-
K

Książkę Krawczenki napisał emigrant carski a wystylizował — dziennikarz nowojorski Wyniki ekspertyzy rękopisu i wydania angielskiego

PARYŻ (Obsl. wł.) — Środa była jeszcze jednym czarnym dniem Krawczenki w jego procesie przeciwko tygodnikowi „Lettres Françaises”.

Na przedpołudniowym posiedzeniu sądu zeznawał w dalszym ciągu rzeczoznawcy badający rękopis i angielskie wydanie książki podpisanej nazwiskiem Krawczenki. Po wyjaśnieniach Poznera, który zeznawał już we wtorek i który wykazał, że rękopis przedstawiony przez Krawczenkę jest pisany jest częściowo starym alfabetem carskim (a więc przebiegał jako emigranta, który wyjechał z Rosji w czasie rewolucji), zeznawała p. Teresa Gaudier, wykładająca język i literaturę rosyjską w Liceum im. Ferry’ego. Pani Gaudier w dużym wywodzie potwierdziła w całej rozciągłości tezy Poznera na temat rękopisu. Następnie przysięgły tłumacz francuski, znawca rosyjskiego i angielskiego, wykazywał wielkie różnice pomiędzy rękopisem przedstawionym przez Krawczenkę, a tekstem angielskim. W ten sposób pomimo rozpaczyliwych wrzasków Krawczenki okazuje się jasno, że popełnił on podwójny przestępstwo: tekst rosyjski napisał jakiś carski emigrant, a tłumaczenie angielskie zrobił dziennikarz amerykański, którego nazwiska Krawczenko nie chce wymienić, zaskanając się „umową”. W tym mo-

mentie obrona przedstawia sądowi artykuł „New York Post” stwierdzający, że angielskim współautorem książki Krawczenki był dziennikarz nowojorski, Eugene Lyons, człowiek o „mętnej przeszłości”. Lyons dał się poznać jako autor antyradzieckich broszur i artykułów.

Obrona przedstawia następnie sądowi dokumenty otrzymane z ZSRR, z których wynika, że Krawczenko skazał w lutym 1940 r. na rok więzienia na defraudację, nie został nigdy zrehabilitowany — jak twierdził w swojej książce — lecz jedynie ułaskawiony. Karę więzienia zamieniono mu na pracę przymusową w fabryce.

Dalsze dokumenty wskazują, że Krawczenko nie był nigdy zwolniony od służby wojskowej ze względu na „zły stan zdrowia”.

W czasie posiedzenia popołudniowego zeznał pisarz Jean Cassou, kustosz Muzeum Sztuki Współczesnej w Paryżu. Cassou, który był jednym z przywódców ruchu oporu, daje jak najlepsze świadectwo Wurmserowi i Morganiowi, oskarżonym przez Krawczenkę o zniewagę. Cassou stwierdza, że „ci dwaj uczest-

Na skutek różnicy poglądów w tych sprawach — głosi rezolucja — Rada Gospodarczo - Społeczna ONZ postanawia:

1. Celem wszechstronnego i obiektywnego wyjaśnienia rzeczywistych warunków pracy robotników i pracowników w krajach o systemie prywatnej własności kapitalistycznej oraz w ZSRR i krajach demokracji ludowej — UTWORZYSZ MIĘDZYNARODOWĄ KOMISJĘ, składającą się z przedstawicieli pracowni-

ków fizycznych i umysłowych, należących do wszystkich istniejących związków zawodowych, bez różnicy ich poglądów politycznych i przekonań religijnych.

2. Komisja winna zapoznać się z sytuacją bezrobotnych we wszystkich krajach, w których nie zlikwidowano bezrobocia.

3. Komisja winna zapoznać się z warunkami pracy robotników, robotnic i ich dzieci w koloniach i na terytoriach zależnych, aby przekonać się, jak dalece państwa odpowiedzialne za administrację nad tymi terytoriami, wykonują zobowiązania, przyjęte na mocy Karty ONZ.

Na skutek ważności zagadnienia, Rada Gospodarczo - Społeczna postanawia złożyć odpowiednią uchwałę do zatwierdzenia przez Generalne Zgromadzenie ONZ.

Dyskusja nad radzieckim projektem rezolucji odbędzie się na następnych posiedzeniach Rady.

W Berlinie zamknięto nagle kilka zakładów koncernu Siemens wskutek wywiezienia urządzeń fabrycznych

BERLIN (PAP). W ciągu ostatnich dni zamknięto nagle w Berlinie kilka zakładów koncernu Siemens, których pracownicy zostali zwolnieni bez żadnego uprzedzenia.

Według wiadomości z kół dobrze poinformowanych, zamknięcie zakładów i redukcja pracowników nastąpiły z powodu braku surowców i na skutek tego, że maszyny i urządzenia fabryczne zostały

już wysłane do Niemiec zachodnich.

Oczekuje się, że w ciągu najbliższych dni nastąpi dalsza redukcja pracowników i dalsze ograniczenie produkcji, gdyż dyrekcja koncernu Siemens zmierza do przeniesienia wszystkich swych zakładów z Berlina do Niemiec zachodnich.

Kat Polaków

aresztowany w Wiedniu

WIEDEN (PAP). Policja austriacka aresztowała SS-owca Antoniego Neuberta, który przyznał się, iż w czasie wojny zamordował w obozie koncentracyjnym w Poznaniu 240 więźniów polskich.

Dziennik „Oesterreichische Volksstimme” pisze w związku z tym, iż byłoby sprawiedliwe, gdyby zbrodniarz Neubert został przekazany polskiemu władzom sądowym w celu ukarania go za bestialstwo, popełnione w Polsce.

SS „Katowice” zatonał na Morzu Północnym

Podczas niezwykle silnego huraganu, szalejącego na Morzu Północnym, nocą 1 b.m. wpadł na mieliznę w pobliżu holenderskiej wyspyki Terselburg polski statek s/s „Katowice”.

Statek uległ złamaniu. Zatonęła w liczbie 26 ludzi została uratowana przez holenderską łódź ratunkową.

Amerykanie wykupują w Bizonii akcje przedsiębiorstw niemieckich

WIEDEN (PAP). — Korespondent dziennika „Der Abend” donosi z Frankfurtu nad Menem, iż Amerykanie skupują akcje wielkich zakładów przemysłowych na obszarze Niemiec Zachodnich w takim zakresie, iż można śmiało mówić o wyprowadzeniu z Bizonii.

Jak podaje korespondent, Amerykanie wykupili już niemal wszystkie akcje przedsiębiorstw przemysłowych w Mannheim, w tej liczbie akcje zakładów samochodowych „Daimler-Benz” zakładów budowy maszyn „Lanz”, wielkich za-

kładów kabli i innych. Firma amerykańska „Studebaker” nabyła m. in. prawie wszystkie akcje zakładów samochodowych „Opel”. Korespondent podaje, że agencja kapitalistów amerykańskich skupują również za bezcen akcje tych niemieckich zakładów przemysłowych, które są przeznaczone do demontażu. Wykorzystując swe wpływy w amerykańskich kołach rządowych, no właściciele akcji podejmują następnie kroki w celu skreślenia tych zakładów z listy demontażowej, co im się zawsze udało.

ŚWIAT sie ZMIENIA

Królestwo bobrów



Na górnym zdjęciu rozlewisko strumienia w Dolinie Radosnej pod Gdańskiem, na którym zamieszkuje się para bobrów. Na niżej widoczny plan budowy przez bobry drogi.

Obok — czarna łódź, jeden z łodzi toru Doliny Radosnej. Wyższe zdjęcie — bobra niedrogo kosztuje. Dyrekcja Lasów Państwowych, najzupełniej wystarczająco mu gwarantuje i wiersz. Białe pająki, widoczne na zdjęciu, to kleszcze bobrowe.

Powstaje rezerwat bobrowy W Dolinie Radosnej pod Gdańskiem

Mielśmy dotąd w Polsce (nad rzeką Pastęką w woj. olsztynskim), około 40 bobrów. Były one wyłącznie pochodzenia kanadyjskiego. Obecnie mamy już bobry ze Zw. Radzieckiego z wielkiego rezerwuatu bobrów, który powstał z inicjatywy sztuki, dostarczonych w ubiegłym stuleciu z Polens nad brzegi Wólgi.

Bobry te olizymyśmy w ub. r. w drodze wymiany za żubry. Część z nich, przeznaczona do puszczenia wolno na Mazowszu, zimuje w Ogrodzie Zoologicznym w Warszawie, 6 zaś przekazano Gdańskiej Dyrekcji Lasów Państwowych, w celu założenia matecznika bobrowego w Dolinie Radosnej koło Oliwy.

ZACZĄTEK BOBROWEGO SPOŁECZEŃSTWA

Jeden z bobrów nie wytrzymał trudów podróży, jest więc dziś w Dolinie Radosnej tylko 5 tych miłych, inteligentnych stworzeń, w tym 2 czarne, szczególnie wartościowe. W gromadzie też dobrało się już szczęśliwie jedno małżeństwo i objęło w niepodzielne posiadanie rozlewisko strumienia o obszarze około 0,25 ha. Opiekun i oredownik bobrów z ramienia Instytutu Badawczego Min. Leśnictwa, prof. dr Dehnel, wybudował na ich przyjęcie

szkółkę żeremia. Ambini budowniczości nie skorzystali jednak z ofiarowanych im pałaców. Po krótkim wypoczynku wyprowadzili się z nich do wykopanych przez siebie „własnoręcznie” norok. Co wieczór wychodzą ze swoich kryjówek, patrolują dookoła stawek, sprawdzając czy nie zawędrował tu jakiś inny bób, a następnie biorą się do pracy. Scinają przybrzeżne drzewa, tną je na kawałki, noszą, coś kłeczą, budują. Bija przy tym po wodzie ogonami tak, że słychać je już z daleka.

Ta właśnie para stanie się zaczątkiem przyszłego bobrowego ludku pod

Gdańskiem, bowiem już w maju spodziewa się pierwszego potomstwa.

SYMPATIE I ANTYPATIE

Pozostała trójka bobrów — dwie samice i samiec — korzysta na razie z gościnnych betonowych basenów, przeznaczonych dla nutrii. Próby skojarzenia z tej trójki drugiej pary nie dały dotąd wyniku. Przedstawiciel płci brzydkiej toleruje towarzystwo ludzi i chętnie bierze z ich rąk przysmak. W postaci marchwi, panien bobrowych jednak nie znoś. Jednej z nich porała siekaczami milutki nossek, drugi uszkodził wspaniały ogon. Opiekujący się na miejscu bobrami inż. Grubeber wykonywał obecnie cały nowy system przełamania niechęci nieprzystępnego kawalera do dam. Niedobrze, panie bobrze! Jeżeli

i ta próba się nie powiedzie, pan bób będzie musiał wrócić do ZOO. Na jego miejsce przyjdzie inny.

REZERWAT BOBROWY

Dolina Radosna znajduje się w odległości ok. 3 km od przedmieścia Gdańska - Oliwy. Przepływa przez nią nie wysychający nigdy strumień z wodą kryjącą. Zdaniem rzeczoznawców, w dolinie tej można z powodzeniem osiedlić kilka par bobrów. Teren ten ma być w najbliższym czasie uznany za rezerwat bobrowy.

Dolina Radosna jest jednym z najbardziej urozniczonych zakątków lasów oliwskich. Niestety, pomyślny rozwój osady bobrowej uzależniony jest od utrzymania dookoła spokoju i ciszy. Toteż nie należy się liczyć z udostępnieniem tego terenu licznym rzeszom zwiedzających.

W.K.

Stary wszechświat

Do chwili ogłoszenia drukiem przez Mikłaja Kopernika w 1543 r. dzieła „O obrotach ciał niebieskich”, cały ówczesny świat wierzył w „geocentryczny” układ ciał niebieskich.

Według tej teorii ośrodkiem wszechświata była kula ziemiska. Jej też wobrażenie było główną częścią jednego z przyrządów astronomicznych, którymi posługiwano się w nawigacji morskiej.

Przyrząd ten, zwany sferą armilarną, w połączeniu z kompasem na podstatwie, miał pomagać w ustalaniu wyników obserwacji astronomicznych. (F.K.)



Kula armilarna — średniowieczny przyrząd astronomiczny.

I. Wizen

Dzienne światło w kopalni

Doniosły wynalazek uczonych radzieckich

CZY TO NIE FANTAZJA? DZIENNE ŚWIATŁO W KOPALNIACH. W SZTOLNIACH LEŻĄCYCH NA GŁĘBOKOŚCI 1000 M? NIE, TO NIE FANTAZJA. RADZIECKIM TECHNIKOM UDAŁO SIĘ ROZWIĄZAĆ PROBLEM STWORZENIA TAKIEGO OŚWIETLENIA KOPALNI, KTÓRE BY WYKŁUCZAŁO MOŻLIWOŚĆ WYBUCHU I DAWAŁO DZIENNE ŚWIATŁO.

NA CZYM POLEGA TEN WYNALEZK?

W lekkiej, metalowej powłoce znajduje się jarzarka jest lampy w kształcie szklanej rurki długości około 40 cm. Zaopatrzona jest w elektrody, których temperatura nagrzewania nie przekracza 900°C, podczas gdy gaz ko palniany wybucha dopiero przy 1000—1100°C. Daje to pełną gwarancję bezpieczeństwa. Źródłem dziennego światła są promienie ultrafioletowe.

Instalacja tych lamp wymagała specjalnych urządzeń. I to zagadnienie zostało rozwiązane przez techników

radzieckich. Radziecki przemysł elektryczny uruchomił już seryjną produkcję tych lamp. Zaopatrzone w nie dziesiątki kopalń Donbasu, Uralu, Karandy i innych okolic węglowych.

Praktyka wykazała, że przy całkowitym bezpieczeństwie lampy te dają znacznie silniejsze światło i palą się o wiele dłużej niż lampy innej konstrukcji.

Nauka radziecka nie ustaje w dążeniu do stałego ulepszenia warunków

pracy robotników. W rozwijaniu zagadnienia dziennego światła w kopalniach brał udział najwybitniejsi uczeni radzieccy z prezesem Akademii Nauk ZSRR Siergiejem Wawilowem na czele.

Dzienne światło w kopalni sprawia, iż górnicy mniej się męczą. Ruchy ich są pewniejsze. W kopalniach zmniejsza się znacznie ilość wypadków, wzrasta wydajność pracy i odpowiednio do tego zwiększyli się zarobki górników.

I. Wizen

Co słycać na świecie?

Słońce w kaloryferach ogrzewa mieszkania

Pierwsze wiadomości o wykorzystaniu energii słonecznej dla celów użytkowych podaje już historia starożytna. W III wieku przed naszą erą, w czasie obłędów Syrakuz na Sycylii, Archimedes palił okręty rzymskie, kierując na nie promienie słoneczne za pomocą wklęsłych zwierciadeł.

Od tego czasu technika użytkowania ciepła słonecznego posunęła się znacznie naprzód. W czasie ostatniej wojny, naukowcy niemieccy pracowali nad zagadnieniem skoncentrowania promieni słonecznych przez reflektor o obrotowej średnicy 3,5 km. Otrzymana ta droga energia cieplna, spalając całe życie organiczne w promieniu swego działania, mogłaby spowodować olbrzymie szkody.

Obecnie czynione są próby ogrzewania pomieszczeń mieszkalnych energią promieni słonecznych. Urządzenia, służące do tego celu, są oparte na właściwości normalnego szkła, które przepuszcza ciepłe promienie słoneczne o długiej fali i zatrzymuje je po ich odbiciu się od powierzchni zacienionych.

Dzięki temu pod przykryciem szklanym np. w inspektach i cieplarniach

uzyskujemy stosunkowo wysoką temperaturę.

Również woda w zbiorniku, ustawionym pod szklanym dachem, wskutek operacji słońca ogrzewa się, a doprowadzona do wysokiej temperatury — może być skierowana następnie do domowych kaloryferów, nagrzewając mieszkania.

Rosyjski fizyk Trofimow zastosował podobną metodę w Uzbekistanie do ogrzewania wody w domach, pralniach i łaźniach publicznych.

Modyfikując w pewnym stopniu przyrząd ogrzewający, możemy również destylować wodę. Dzienna wydajność wynosi 6 do 10 litrów wody destylowanej na każdy metr kwadratowy powierzchni ogrzewalnej.

L. S.

Wiosenne

przeróbki

»Moda i Życie Praktyczne«

Nr. 7 K 294-1

Opony samochodowe

nie będą się dziurawiły

Wynalazca brytyjski opatentował pod koniec ub. roku ciekawy wynalazek, który uodpornia opony samochodowe na dziurawienie.

Nowy wynalazek ma powstać z gęstej, lepkiej masy, pochodzącej z mieszaniny gumy i gliceryny. Ta lepka masa smarowana są opony wewnętrznie przed wmpompowaniem w nie powietrza. Smarowanie odbywa się w sposób dość oryginalny: w otwór opony wlewa się kwartę smaru, po czym opona zostaje napompowana powietrzem i założona na koło. Po dziesięciu minutach jazdy samochodem, smar — w wyniku działania siły odśrodkowej — pokrywa grubą warstwą wewnętrzną ścianki opony.

Gdy następnie opona „złapie” na sosie gwóźdź i zostanie nim przedziurawiona, smar automatycznie zalepia dziurę. Wprawdzie, zanim to nastąpi, wydobywa się z opony nieco powietrza, jest to jednak ilość tak niewielka, że spadek ciśnienia powietrza jest niezauważalny, a samochód może spokojnie jechać dalej.

Wynalazca, Victor Lee, zapewnia, że jednorazowe pokrycie opony smarem jego wynalazku wystarczy na całe długie jej „życie”.

(Lekarz)

ODPOWIEDZI NA LISTY

STAŁY CZYTELNIK CH. W. Zasadniczo na każdy zabieg lekarz powinien uzyskać zgodę chorego, z wyjątkiem wypadków, gdy zwłoka w wykonaniu zabiegu zagraża życiu. Blokada nerwów prawidłowo wykonana nie powinna powodować żadnych komplikacji. Proszę napisać szczegółowo, jakie dolegliwości wystąpiły u Pana po blokadzie.

M. A. PŁOCK. Radzimy poddać się zabiegowi operacyjnemu. Nie przypuszczamy, by w inny sposób mógł Pan się pozbyć swoich dolegliwości. Sam zabieg nie jest ciężki. Przed zabiegiem należałoby jednak przeprowadzić ogólne gruntowne badanie i prześwietlenie klatki piersiowej.

STUDENT ARCHITEKTURY. Na podstawie krótkiego opisu, zawierającego tylko jeden obraz, trudno się wypowiedzieć o istocie choroby Pańskiego kuzyna. Najprawdopodobniej chodzi tu o jakiejś schorzenie rdzenia kręgowego. Radzę zwrócić się do Kliniki Chorób Nerwowych Uniwersytetu Warszawskiego (kierownik prof. Opalski).



Katy zrozumiała, że Leroy skończył z nią raz na zawsze. Zalała, że pozwoliła Narewie Calhoun rozpuścić bajkę o zwałeni. Usiadłszy na ziemi zaczęła płakać. Było już ciemno, gdy się ocknęła. Wydało jej się, że coś pełniło ku niej. Z krzykiem pobiegła wzdłuż szosy.

Uciekała ze wszystkich sił, ale nie mogła uwolnić się od strachu, który ją ogarnął. Wciąż jej się zdawało, że ktoś w ciemności rzuca się na nią z dziką siłą.

Po ciemku zgubiła drogę, potknęła się i wpadła jak długa w splątany krzak głogu. Podniosła się z trudem i, obszarpana i skrwawiona, rzuciła się ostatkiem sił do ucieczki.

ROZDZIAŁ X

Po solidnej, długiej, przez nic nie zakłóconej poobiedniej drzemce Jeff McCurtain zszedł na dół do biura, by przekonać się, czy między południem a zmrokiem nie wydarzyło się nic nadzwyczajnego. Pierwszy raz od wielu tygodni mógł sobie pozwolić na nieprzerwaną drzemkę w ciągu dnia. Zazwyczaj, skoro tylko zachciało mu się spać po południu, budzono go dla przeprowadzenia sekwestracji albo wystawienia reskryptu farmerowi mieszkającemu w najodleglejszym zakątku okręgu.

Bert czekał na Jeffa u stóp schodów i wszedł za nim do biura.

— Coś nowego? — spytał Bert.

— Zupełnie nic, szeryfie Jeff. Całe popołudnie było spokojnie. Nie musiał pan przerywać sobie drzemki, o ile nie miał pan na to ochoty. Ja i Jim czuwamy nad wszystkim.

Jeff rozejrzał się po biurze i spieszenie wyszedł na dwór. Stał na tarasie, czując się wypoczęty i spokojny.

Zapalono właśnie światła na ulicach. Ich migotliwy blask obudził w nim pragnienie powrotu do łóżka. Corra też niedługo przyjdzie się położyć, będzie mógł leżeć przy niej i zapomnieć o całym świecie. Na jutro była sobota i pewny był, że z sądu przyjdzie nowa porcja papierów do załatwienia.

Bert zjawił się obok niego.

— Jeszcze go nie znaleźli, szeryfie Jeff — rzekł.

Jeff wzdygnął się.

— Kogo nie znaleźli?

— Tego czarnego chłopca — odrzekł ze zdziwieniem Bert.

— Och! — mruknął Jeff wyglądając na ulicę.

Po chwili zwrócił się do Berta:

— Ale Sam powrócił, prawda?

— Nie, szeryfie Jeff. Zdaje się, że Sam Brinson zniknął bez śladu.

Nikt w mieście nie o nim nie słyszał.

— To źle — powiedział Jeff wolno. — To naprawdę źle.

Poszedł na róg tarasu i popatrzył na niebo. Gęste gwiazdy świeciły jasno. Na księżyc było jeszcze za wcześnie.

— A co z sędzią Ben Allenem? — spytał. — Czy telefonował?

— Nie, panie szeryfie — odrzekł Bert.

Jeff rozmyślał w milczeniu.

— Do tego czasu mogli już być dwa razy złapać tego czarnego chłopca — rzekł po chwili. — Bardzo ciekaw jestem, dlaczego to się tak przeciąga.

— Uciekł dopiero dwadzieścia cztery godziny temu, szeryfie Jeff — przypomniał mu Bert. — Przecież cała ta awantura zaczęła się dopiero wczoraj, mniej więcej o tej porze. Prawdopodobnie złapią go jutro rano.

— Masz pewnie rację, choć mnie się wydaje, jak gdyby to wszystko trwało już tydzień. Ale tego czarnego Sama Brinsona nie ma już trochę za długo. Martwię się o niego.

Bert nic nie odpowiedział. Czekał na instrukcje Jeffa.

— Dajmy mu, żeby się dowiedział, co się stało z Samem — odezwał się Jeff przyglądając się drgającemu na bruku światłu latarni.

— Ludzie nie mają prawa tak porywać człowieka. Według kodeksu karnego porwanie lojalnego obywatela, choćby tylko Murzyna, jest przestępstwem. Sam nikomu nie zrobił krzywdy. To spokojny człowiek. Nigdy nikomu nie wszedł w drogę.

Jeff przechadzał się po tarasie tam i z powrotem, marszcząc w zamysleniu czoło. Bert kręcił się koło drzwi — na wypadek, gdyby Jeff go wezwał. Upłynęło znowu z pięć minut, zanim Jeff przerwał swój spacer.

— Podaj mi kapelusz, Bert — powiedział szybko, schodząc do samochodu, który stał na ulicy. — Chcę, żebyś mnie zawiadził do Flowerly Branch. Muszę tam przeprowadzić pewne dochodzenie.

— Ależ, szeryfie Jeff..

— Podaj mi kapelusz, mówilem ci!

Gdy Bert wyszedł z kapeluszem z więziennego gmachu, Jeff już siedział w samochodzie i czekał na niego. Bert usiadł przy kierownicy. — Bert, ty i ja wyjeżdżamy nieoficjalnie, aby załatwić pewną niedokończoną sprawę. To nie jest sprawa polityczna. To zupełnie prywatna rzecz.

Wskazał ręką na drogę w kierunku Flowerly Branch, dając Bertowi znak odjazdu.

Wyjechali powoli z miasta i w parę minut później byli już na wsi, posuwając się w ślad za jaskrawym snopem białego światła, rozgarniającego ciemność na obie strony drogi. Chociaż już był wieczór, w wielu tylko oknach wzdłuż drogi błyszczało światło. W niektórych domkach, które mijali, dostrzec można było wąską szczelinę światła pod drzwiami.

Wszystkie chaty murzyńskie były pozamykane i ciemne. Wyglądały jakby zabite deskami i opuszczone.

W ciągu następnej pół godziny spotkali kilkanaście samochodów na szosie; wszystkie jechały wolno. Raz napotkali za zakrętem grupy mężczyzn. Gdy nagle padły na nich światła samochodu, dwanaście albo piętnaście osób uskokowało w krzaki obok szosy. Stali przedtem dookoła dymiącego ogniska. Gęsty dym rozwłóczył się daleko po szosie i Jeff z Bertem iechali czas jakiś w jego gryzących smugach.

(D. c. n.)

ZWYCZAJNE WYDATKI OLSZTYNA wyniosą w roku bieżącym 306 mil. zł. Wydatki nadzwyczajne ponad 92 mil. zł.

Zatwierdzone na ostatnim posiedzeniu plenarnym Miejskiej Rady Narodowej dodatki do budżetu miasta na rok bieżący jest już piątym z kolei planem gospodarczym polskiego Olsztyna. Pierwszym jednak, który znajduje zabezpieczenia w planie państwowym.

Opracowanie budżetu przeprowadzone zostało ściśle w myśl nowych instrukcji Rady Państwa. Drobniogłówna analiza wszystkich pozycji budżetowych daje jednakże, że w bieżącym roku gospodarka miasta prowadzona będzie racjonalnie w trosce o zaspokojenie najważniejszych potrzeb olsztyńskiego świata pracy.

CYFRY BUDŻETU

Objęcie budżetem zwyczajnym wydatki zamykają się kwotą około 306

mil. zł. Pokrycie w dochodach własnych wynosi 186 mil. zł. Pozostałe mimo kompresji wydatków i wyczerpania wszelkich źródeł dochodu niedobór w granicach ustalonego przez Radę Państwa limitu 120 mil. zł. pokryty zostanie z samorządowego funduszu wyrównawczego.

Należy podkreślić, iż w roku ubiegłym niedobór stanowił 68 proc. całości budżetu, obecnie zaś jedynie 39,4 proc.

Jeśli chodzi o budżet nadzwyczajny, zamknięty kwotą 92.776.600 zł. jest on dzięki głęboko przemyślanym wydatkom i poważnym dotycmom z Funduszu Inwestycyjnego całkowicie zrównoważony.

NAJWAŻNIEJSZE POZYCJE POWIĘKSZONE

Powracając do budżetu zwyczajnego należy podkreślić, iż mimo jego poważnej redukcji (około 114 mil. zł.) najważniejsze pozycje zostały nawet zwiększone. Obecnie więc wydatki na oświatę, stanowiące w poprzednim preliminarzu 5 proc., wzrosły do 7,1

proc. na zdrowie publiczne z 9,9 proc. do 12,4 i na opiekę społeczną z 3,1 proc. do 5,2 proc. W ostatnim wypadku wzrost ten ma swój realny skutek w podwyższeniu rent dla podopiecznych z dotychczasowych 300 zł na 560 zł miesięcznie.

Wnikliwe i sumienne przeprowadzenie poszczególnych pozycji budżetu przedłożenia miejskiego umożliwiło zmniejszenie deficytu o równie i na tym odcinku gospodarki miasta o 10 mil. zł.

OSZCZĘDNOŚCI

Zmniejszenie niedoboru budżetowego we wszystkich działach należy w dużym stopniu tłumaczyć poważnymi oszczędnościami, jakie obecnie wprowadzane są w samym aparacie administracyjnym i gospodarczym miasta.

Szczególnie wielką wagę przykładają Zarząd Miejski do oszczędności w wydatkach rzeczowych. W tym celu opracowuje się nowe przepisy kancelaryjne, które nie tylko przyniosą oszczędności, ale również wydatki na utrzymanie pracy biurowej.

Z drugiej strony do zmniejszenia niedoboru poważnie przyczyniło się wprowadzenie za przykładem innych miast nowych podatków samorządowych (o czym pisaliśmy w sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia), jak i podwyższenia niektórych opłat na rzecz gminy.

W konsekwencji spowodowało to, jak już pisaliśmy, iż mimo redukcji 114 mil. zł. różnica między poprzednim a dodatkowym budżetem faktycznie wynosi jedynie 62 mil. zł. (b)

Pracownicy biur kolejowych wzywają do współzawodnictwa Urząd Wojewódzki

Komisja współzawodnictwa pracy przy Okr. Dyr. Kolei w Olsztynie wezwala do współzawodnictwa w imieniu pracowników Dyrekcji wszystkie jednostki Urzędu Wojewódzkiego.

Za podstawę rywalizacji między oboma instytucjami przyjęto stosowanie me od, mających na celu usprawnienie pracy biurowej.

Na tym polu kolejarze mają już poważne doświadczenie, chociaż współzawodnictwo u nich nie wyszło jeszcze z fazy eksperymentalnej. Nie za-

Coraz widniej na ulicach Łiżycka

(Od naszego specjalnego wysłannika)

W Łiżycku zainstalowano ostatnio 8 ulicznych lamp gazowych. 30 nowych lamp, również gazowych, instalować będzie Zarząd Miejski jeszcze w marcu. Oświetlają one ulice: Kolejową, Gdańską, Białostocką, Zieloną i Suwalską. Ślaski do lamp zostały już zakupione.

Nowe oświetlenie uzyska również dzielnica za kanałem. Będzie tu za miesiąc zainstalowanych 15 lamp elektrycznych.

Wkrótce więc w Łiżycku przestaną straszyć ciemności, w których dotychczas pogrążone są ulice miasta.

Głęboko odbudowało łańnię miejską

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Za dwa tygodnie w Łiżycku zostanie oddana do użytku łańnia miejska. Budynek został już całkowicie wyremontowany, kosztem 3.600 tys. zł.

W chwili obecnej zakładane są instalacje elektryczne.

Łańnia nastawiona jest na razie na obsłużenie 30 osób na raz. Wynikałoby z tego że dziennie będzie mogło wykapać się lub zażyć rozkoszy natrysku paręset osób.

Investycja ta, to jeszcze jedno ogniwo w łańcucho powojennego dorobku miasta. (m)

W Mragowie powstały Miejskie Zakłady Użyteczności Publ.

(Od własnych korespondentów)

W Mragowie uchwała MRN powstały Miejskie Zakłady Użyteczności Publicznej w wyniku skomasywania wszystkich przedsiębiorstw miejskich: gazowni, rzeźni, wodociągów i kanalizacji, nieruchomości miejskich, hotelu i ZOM-u.

Od kilku dni Zakłady Użyteczności Publicznej w Mragowie pracują już normalnie. (m)

Szczepienie trzody chlewnej przeciw różycy oszczędzi strat naszym rolnikom

Bardzo zaraźliwa i niebezpieczna dla trzody chlewnej różycy świń zażywa pochłanianie sporą ilość ofiar narażając tym samym naszych rolników rokrocznie na poważne straty. W tym roku różycy może ponadto ogromnie utrudnić prowadzoną na naszym terenie akcję „H”.

W związku z tym niebezpieczeństwem, które może stać się gróźdź już w miesiącach letnich, Wydział Weterynarii Urzędu Wojewódzkiego

podejmuje w marcu i kwietniu na całym obszarze akcję zapobiegawczą szczepień przeciw różycy, oparta na zasadach dobrovolności.

Min. Rolnictwa i R. R. asygnowała na ten cel 200.000 zł. Koszty szczepienia jednej sztuki wynoszą 100 zł, przy czym najbardziej ludność rolna na województwa, zwłaszcza autochtoni i wdowy po poległych w walce o wolność i demokrację, będzie całkowicie zwolniona od opłat. (l)

Olsztyńska Komisja Specjalna karze za nadużycia w handlu

Delegatura Komisji Specjalnej w Olsztynie ukarała ostatnio grzywnami następujących właścicieli sklepów:

Jana Wrotniaka, zam. w Olsztynie grzywną 10.000 zł., oraz Zyg. Stolarczyka, zam. w Łiżycku grzywną 30.000 zł. — w obu wypadkach za uciążliwe nielegalne wyszynki wódki i sprzedaż jej po cenach nadmiernych.

Jadwigę Długoleką, zam. w Nidzicy, grzywną 120.000 zł. za odmowę sprzedaży słoniny, mimo posiadania jej w sklepie w większych ilościach.

Henryka Bielickiego, zam. w wsi Wilczeta (pow. Pasłęk), grzywną 10.000 zł. za nielegalne użycie wieszaka i sprzedaż wieszaków po cenach wygórowanych.

Pozna tym za sprzedaż po wygórowanych cenach ukarano: Elżbietę

Szwelnuś, zam. w Mragowie — grzywną 350.000 zł. (mimo do prania), Mieczysława Gębica, zam. w Mragowie — grzywną 30.000 zł. (figi), Michała Łukasiewicza, zam. w Mragowie — grzywną 50.000 zł. (mimo do prania), Jadwigę Zielińską, zam. w Olsztynie — grzywną 15.000 zł. (a tramie i albumy), Janinę Gajewską, zam. w Lidzbarku Warm. — grzywną 100.000 zł. (kaszanek), Antoniego Mielczkowskiego, zam. w Nidzicy — grzywną 100.000 zł. (skarpetki męskie) i Mariamę Tomę, zam. w Olsztynie — grzywną 600.000 zł. (materiał płaszczy). (w)

Czytelnicy piszą

W Reszlu nie ma gdzie przenocować i nie ma gdzie jeść

Jeden z warszawiaków (nazwisko i adres znane redakcji), którego sprawy służbowe zawiodły do Reszla, tak pisze o tym miłym skądinąd miasteczku:

„Na pierwszy rzut oka miasteczko sprawia dobre wrażenie, ale gdy po załatwieniu spraw służbowych chciałem, człowiecze zjeść i wypocząć — to na próżno. Spółka cię srogi zawód.

Restauracja, gdzie oprócz wódki i śliski no i kilku załanych gości, nie ma, nieprzystępny lokal, cuchnący knajpą i pani w brudnym fartuchu — odstrasza przybysza.

Jeszcze gorsze tortury czekają cię gdy zechcesz przenocować. Najpierw trzeba sprowadzić dyżurnego milicjanta, żeby zbudził ob. burmistrza, a następnie burmistrz stwierdzi że

nie ma pościeli w hotelu, albo szkoda, że panowie nie przyjechali z parą dni, bo dzisiaj Zarząd Miejski przekazuje hotel Samopomocy Chłopskiej. Zrozpaczony, klnąc porządek, pójdziesz spać do biura, podkładając pod głowę plik akt.

A szkoda, odstrasza to przybyszów.”

Mamy nadzieję, że sprawa hotelu, po przejęciu go przez ZSCh, zostanie uregulowana. Spodziewamy się też, że Reszel zdobędzie się również na gospodę spożywczą, w której można będzie zjeść tanio, dobrze i czysto. (Przyp. Red.)

Gulasz i marmolada mają różne ceny

Otrzymał list, zaopatrzony pełnym imieniem, nazwiskiem i adresem naszego czytelnika, po dający ciekawe spostrzeżenia, wyrażające bliźszego zainteresowania.

Dłaczego w spółdzielni „Mazur” w Olsztynie gulasz wieprzowy „CZPK” kosztuje 430 zł. za pudełko, takie samo pudełko w PDT kosztuje już 467 zł., a w sklepie wzorcowym PCH 500 zł.?

Dłaczego marmolada tak zw. luksusowa, sztywna w kartonowym pudełku 1-kilogramowym wytwórni „CZPK”, kosztuje w PCH 300 zł., a w PDT — 238 zł.?

Pragnęlibyśmy zrozumieć, jak to się dzieje, że ten sam towar wytwórni państwowej w tym samym mieście posiada różne ceny.

Kura-fenomen w Braniewie znosi jaja o wadze 160 gramów

Do redakcji naszego pisma przyniesiono kurze jajko, wielkości gromu niecodziennej o wadze 160 gramów. Po rozbiciu jajka znaleźliśmy wewnątrz dwa duże żółtka i świeże, zwarte białko.

Jak się okazuje, jajko pochodził z zwyczajnej kury tak zwanej „szarutki”, wyhodowanej przez ob. An. W. w Braniewie.

Muzeum Mazurskie w Szczytnie udostępnia swoje zbiory ludziom pracy

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Muzeum Mazurskie w Szczytnie po wielu perypetiach znalazło się wreszcie w pomieszczeniu, które zapewni utrzymanie eksponatów w stanie nie zagrożającym im zniszczenia. A są to bardzo cenne i często jedynie w województwie zabytki, świadczące dobitnie o polskości tych ziem.

Skrótnie malowane szafy przez ludowego artystę zawierają w swym wnętrzu bardzo ciekawe dowody używania języka polskiego w piśmie. Oto na wewnętrznej stronie drzwi szafy mamy na przykład zapisywane, często jakże niewprawną ręką, oderwaną od pluga, topora czy sieci, ważne daty, dotyczące życia gospodarskiego.

I tak najczęściej znajdujemy tam takie napisy: „Suwara latowała 3 maja 1862 r.”. Całe skrzydła drzwi od wewnątrz pokryte są napiskami, jak ten oto: „Gacek zdiechł 14 kwietnia

Dzień Eibłaga

NIEBEZPIECZEŃSTWO POWODZI MINĘŁO

Niebezpieczeństwo powodzi w pow. eibłaskim i samym Eibłagu minęło. Odplyw wody zaznaczył się już w godzinach wieczornych 2 bm. Wczoraj w godzinach popołudniowych stan wody na Eibłazie był normalny. Wszystkie uszkodzenia zostały naprawione. (mx)

PIEC — DZIEŁO SZTUKI

Ostatnio przewieziono do muzeum ciekawy zabytek sztuki ludowej mazurskiej — piec. Kafle tego pieca — to skarbinka pomysłów ludowego artysty. Malunki i ozdoby na kaflach sięgają początków XIX wieku. Polskie napisy zdobią kafle, jak na przykład: „Graj Bracie by zapustli u naszego pana Dajcie pani Kolaca i Kebabów bo wiecie że dziś te czasy”. Napis ten pomieszczone nad rysunkiem, przedstawiającym skrzypka w stroju granadiarskiego i tańczącą przed nim kobietę z butelką w ręku. Ładny obrazek!

Zabytkowy piec w poprzednim pomieszczeniu muzeum rozbierał zdum. ob. W. Kozłowski. Trudna to była praca. Obecnie, dobierając kafle według uprzednio dokonanej zdjęcia, rekonstruuje go pod opieką kustosa.

JEŚLI BĘDZIE MIEJSCE

Zwiedzający wiele tu znajdują eksponatów, o których chcieliby wszystkich wiedzieć. Młodzi i starzy, każdy znajduje tu dla siebie ciekawostkę. Młodzież szkolna dopomina się uruchomienia oddziału zoologicznego ze względu na bogactwo fauny naszych terenów.

Tymczasem eksponaty zoologiczne do działu są niedostępne, ponieważ muzeum walczy nadal z trudnościami

Teatr olsztyński w terenie

W dniu wczorajszym rozpoczynając szeroko zakrojoną akcję wyjazdów w teren zespół Teatru Miejskiego, im. S. Janusza odegrał w przepięknej sali 11-letniej szkoły ogólnokształcącej w Lidzbarku sztukę L. Kruczkowskiego „Odwet”.

Dziś w Lidzbarku odbędzie się drugie przedstawienie tej sztuki. (n)

Zaspy na ulicach

Ostatnie opady śnieżne wytworzyły na ulicach Olsztyna kłopotliwą sytuację dla przechodniów: tworzą się liczne zaspy, których nikt nie usuwa, szczególnie na peryferiach miasta.

Ponieważ ZOM ze swoim szczyptym personelem nie może podjąć zadania — sądzimy, że z pomocą powinna przyjść sama ludność, a przede wszystkim komitety domowe. (w)

Dwa sklepy PCH rozwiali w Ilawie

W Ilawie delegatura olsztyńska PCH otworzyła ostatnio dwa detaliczne sklepy. Jeden odwróty został przy ul. Kościuszki 29, drugi przy ul. Żymierskiego 22.

Sklepy te mają służyć za wzór zarówno w utrzymywaniu porządku i czystości, jak i w obsłudze klientów.

lokalowymi. Jeżeli je pokona przy pomocy czynników, decydujących o pomieszczeniu, młodzież będzie miała swoje słuszne potrzeby zaspokojone, a także znajdzie wówczas miejsce nie zwykłe cenny dział geologiczny, który tymczasem, niestety, niszczeje w dawnym gmachu.

FREKWENCJA WZRASTA

Ostatnio na wniosek kustosa muzeum, ob. H. Kozłowskiej, Wydział Powiatowy obniżył cenę wstępu dla zwiedzających. Uruchomion, również muzeum w niedzielę w godz. od 10 do 12, co pozwoli wszystkim ludziom pracy obejrzeć cenne zbiory.

Dzięki tym innowacjom frekwencja znacznie wzrosła i z życiem miasta jest silnie związana się placówka nie była jaka, bowiem szerząca kulturę w masach. (cz)

Dzień Olsztyna

JAK TO JEST Z TROLLEYBUSAMI

Mimo zapewnień MZK o bliskim polepszeniu komunikacji trolleybusowej na trasie do Osiedla Mazurskiego i do Kotowa zmian na lepsze jeszcze nie zauważono. (j)

INWAZJA GRZYONI

Plaga myszzy znowu nawiedziła Olsztyn. Grzyonie rozmnożyły się szczególnie na kolonii nad jezorem Długim, dać się poważnie we znaki mieszkańcom, którzy z niecierpliwością czekają na tydzień odszczupienia. (mg)

UWIEŻONE POGOTOWIE

W dniu 2 bm. karetka pogotowia US. powracając ze wsi Zybultowa, ugrzęzła na zaspie śnieżnej pod Mielnem. Karetka przybyła do Olsztyna dopiero wczoraj w godzinach przedpołudniowych. (am)

CO I GDZIE?

W Olsztynie

Teatr im. St. Jaracza — „Archipelag Lenoir”, godz. 19.30.

Kino „Polonia” — „Ostatni Mohikanin” prod. czechosłow., godz. 16.00, 18.00 i 20.00. Dla młodzieży dozwolony.

Kino „Mazur” — „Skradziona sława”, prod. franc., godz. 15.30, 17.30 i 19.30. Dozw. od 16 lat.

Muzeum na zamku — Czynne codziennie oprócz poniedziałków w godzinach 10 — 14.

Wystawa dzieł J. Pankiewicza otwarta codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10 — 14 i 16 — 13.

Apteka dyżurna.

Fajertaga, Kolejowa 17.

Pogotowie lekarskie Ubezpiecz. Społ. (Partyzantów 30), czynne nocą w godz. 17 — 7, w niedzielę i święta w godz. 12 — 16, 20 — 7. Tel. 21-21.

Straż pożarna, tel. 22-22.

W Eibłagu

Kino „Baltyk” — Wielkie nadzieje „Mars” — Lekomyślna siostra. Straż pożarna — tel. 6. Pogotowie Ubezpiecz. Społ. (Bieleńska 18) czynne w godz. 20 — 8, tel. 49

W Województwie

Bartoszyce „Bajka” — Noc grudniowa. Biskupiec „Polonia” — Rodzina Froment. Giżycko „Wanda” — nieczynne. Kętrzyn „Casino” — Czardziejskie ziarno. Lidzbark „Capitol” — Pościg. Morąg „Adria” — Kobieta sama. Mragowo „Raj” — Leomontow. Orneta „Lutnia” — Podrutek. Ostróda „Świt” — U schyłku dnia. Szostyno „Grunwald” — Ostatnia noc.

RADIO

W dniu 4 bm. (piątek) usłyszemy m. in. następujące audycje: Wschód: 5.15 6.10 7.00 12.00 16.00 20.00 23.00. 11.40 Dla klas młodszych: „Z naszych pól”, „O skrzypkach i wiolonczeli”. 12.20 Muzyka popularna. 12.30 Dla wsi: „Uczymy się sam”. „Chłopska Droga”. 15.25 Informacje lokalne. 15.30 „Krajobraz w muzyce”. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40 Wiersze o Leopoldzie Staffie. 16.55 Ciekawostki literackie. 17.00 Koncert dla przedmiotów pracy. 17.45 „Zawód cieśli i stolarza”. 18.00 Pogadanka. 18.00 Muzyczna dyktando. 18.40 „Stare i nowe” — Rudnickiego (XXX). 19.00 Pogadanka z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, fragment książki „Krata” — Gajewskiej. 19.15 Koncert symfoniczny. 21.00 Sonaty: Gimpel (skrzypce), Szpilman (fortepian). 21.30 Z życia Bułgarii. 22.00 „Na Dobranoc”. 22.45 Muzyka. 23.10 Utwory Bacha. 24.00 Hyman i koniec audycji.